M. KALININ

SIŁA PAŃSTWA RADZIECKIEGO



WYDAWNICTWO LITERATURY W JĘZYKACH OBCYCH
MOSKWA 1944

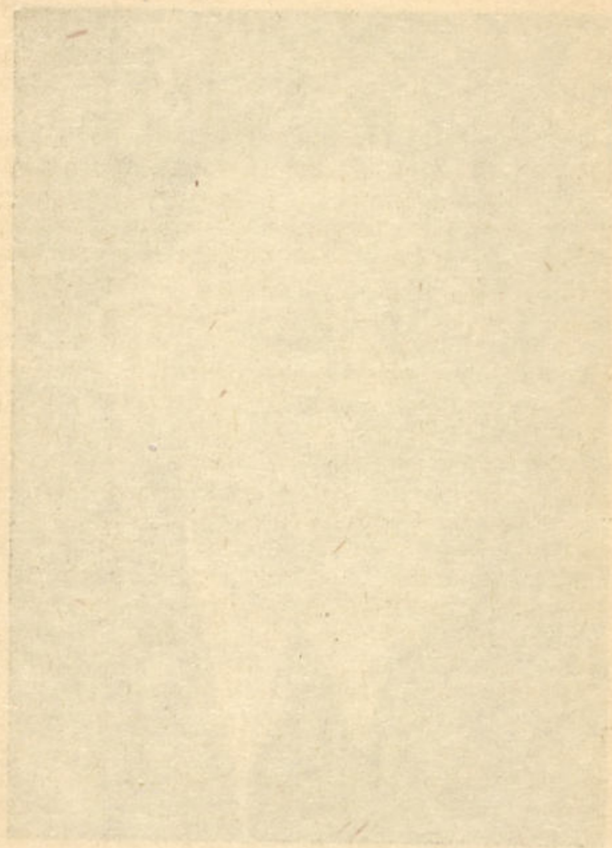
M. KALININ

SIŁA PAŃSTWA RADZIECKIEGO



WYDAWNICTWO LITERATURY W JĘZYKACH OBCYCH
MOSKWA 1944





Rozpętana przez faszystowskie Niemcy wojna europejska przekształciła się w bardzo krotkim czasie w drugą wojnę światową. Do wojny tej, naskutek napadu, dokonanego znienacka przez hitlerowskich agresorów, wciągnięty został również Związek Radziecki. Machina wojenna Niemiec i ich satelitów— Rumunji, Węgier i Finlandji — całą siłą uderzyła na ZSRR. Wielu ludziom nietylko w obozie naszych wrogów, lecz również w obozie naszych przyjaciół zdawało się, że Rosja nie ostanie się wobec nacisku faszystowskich sił zbrojnych, że wojna na Wschodzie potrwa co najwyżej pół roku, a może i mniej.

Na początku wojny przywódcy faszystowscy w swojej propagandzie chełpili się i ze wszech miar wychwalali armję niemiecką, podobnie jak jej wyposażenie techniczne, sprawność bojową żołnierzy i oficerów, strategję i taktykę generałów faszystowskich. Usiłowali oni przekonać cały świat, że armja niemiecka jest niezwyciężona, że ma ona wszystkie dane, by wygrywać wojny «błyskawiczne».

Jednakże Czerwona Armja potrafiła nietylko wstrzymać napór niemieckich hord faszystowskich, lecz również zadać im jeden po drugim szereg dotkliwych ciosów pod Moskwą, Stalingradem, Kurskiem, nad Dnieprem i na Zadnieprzu — ciosów, w których wyniku dawna buta niemiecka, pewność siebie Niemców znacznie zmalały. I oto teraz, jakkolwiek dowództwo faszystowskie ucieka się do najbardziej wymyślnych sposobów, by wytłumaczyć swoje klęski działaniem «czynników klimatycznych», zamiarem «skrócenia linji frontu», dążeniem do prowadzenia

«elastycznej obrony», to jednak, wbrew swojej woli, zmuszone jest, z bólem serca, uznać siłę Związku Radzieckiego i potęgę Czerwonej Armji.

Zwycięstwa, odniesione przez nasze wojska nad niemieckiemi armjami faszystowskiemi, odbiły się głośnem echem wśród całej światowej opinji publicznej, która, jak się okazało, nie była dostatecznie przygotowana do tego, by we właściwy sposób ocenić sukcesy wojenne Czerwonej Armji. Na łamach prasy zagranicznej od początku wojny powtarza się ciągle to samo pytanie: w czem tkwi siła Związku Radzieckiego? Ale dostatecznie jasnej odpowiedzi na to pytanie nikt dotąd nie dał. Nie opublikowano również dotąd jakiejkolwiek gruntownej rozprawy w tej dziedzinie. Większość autorów zagranicznych, zajmujących się tem zagadnieniem, ogranicza się do takich czy innych poszczególnych rozważań lub przypuszczeń. Niekiedy przypuszczenia te mają charakter oryginalny; czasem są to subjektywne próby wytłumaczenia naszych sukcesów poprostu liczebną przewagą naszych wojsk lub płynącym z tradycyj dziejowych właściwym żołnierzowi rosyjskiemu hartem, czasem znów wszystko sprowadza się do ogólnikowego wskazania na to, że ZSRR, jak wiadomo, posiada niewyczerpane źródła zasobów materjalnych i ludzkich.

Rzecz jasna, że poprzestając przy określeniu siły tego lub owego kraju w porównaniu z innym, zwłaszcza gdy chodzi o kraje wojujące — na jednym z tych czynników, zwęzilibyśmy istotę zagadnienia, nie dalibyśmy temu zagadnieniu jako tako właściwego oświetlenia. W jaki sposób określić jednak poglądowo siłę całego kraju czy państwa, w tym wypadku Związku Radzieckiego? Zdaje mi się, że można to zrobić jedynie wówczas, gdy się przedstawi siłę państwa w całokształcie jego wartości materjalnych i duchowych, bogactw naturalnych, rozwoju ekonomicznego, ustroju politycznego oraz

stanu moralnego i politycznego, składających się na oblicze duchowe narodu

* * *

Wskażemy przedewszystkiem na wielkość obszaru naszego kraju. Związek Radziecki jest największym na świecie krajem o jednolitem terytorjum. Z północy na południe ZSRR rozpościera się na przestrzeni zgórą 4,5 tysiąca kilometrów, z zachodu na wschód na przestrzeni 11 tysięcy kilometrów. Cała powierzchnia ZSRR równa się przeszło 22 miljonom klm kw., czyli szóstej części zamieszkałego lądu kuli ziemskiej. Pod względem liczby ludności Związek Radziecki zajmuje trzecie miejsce w świecie po Chinach i Indjach. Już sam ten fakt świadczy o olbrzymich możliwościach naszego kraju.

W obrębie swoich granic Związek Radziecki posiada olbrzymie i różnorodne zasoby rozmaitych bogactw naturalnych. Nawet na północy naszego kraju, na terenach niezbadanych za caratu, obecnie, dzięki licznym badaniom naukowym uczonych radzieckich, odkryto ogromne zasoby bogactw naturalnych. Półwysep Kolski, Karelo-Fińska SRR, Peczora, Nordwik, Norylsk, dorzecze Tunguski, Wierchojańsk, Kołyma dostarczają coraz większej ilości niklu, cyny, apatytu, nefelinu, żelaza, węgla, ropy naftowej, szpatu topnego, grafitu, miki, soli kuchennej, złota.

Strefa centralna Rosji również obfituje w różne bogactwa naturalne: boksyty, cement, łupek — w obwodzie leningradzkim; torf—w Białoruskiej SRR, w obwodzie Iwanowskim i Kalininowskim; cement, ruda żelazna, węgiel—w Zagłębiu podmoskiewskiem; bogate pokłady fosforytów i żelaza—w obwodzie kurskim.

A im dalej na wschód, tem obfitsze i potężniejsze są zasoby bogactw naturalnych naszego kraju. Syzrańska i iszymbajewska ropa naftowa, boksyty Baszkirji, sól kuchenna z jeziora Eltońskiego i Baskun-

czackiego; Ural z jego niewyczerpanemi zasobami rud oraz węgla kamiennego, bogatemi źródłami ropy naftowej, złożami niklu, miedzi, soli potasowych, azbestu, platyny, kamieni drogocennych; bogactwa Kazachstanu z jego węglem, złotem, ołowiem, kopalniami wolframu, molibdenu i rtęci; Zachodnia i Wschodnia Syberja z jej bogatemi złożami węgla, rudy i złota. I wreszcie bogactwa Jakucji, Dalekiego Wschodu, Sachalinu i Kamczatki.

Powszechnie znane są nasze bogactwa naturalne na południu Związku Radzieckiego: Donieckie Zagłębie węglowe, krzyworoska ruda żelazna, nikopolski mangan. Gruzja słynie z manganu Czjatury, z węgla tkwarczelskiego i tkwibulskiego, Armenja — z miedzi zangezurskiej. Baku, Groznyj, Majkop cieszą się światowym rozgłosem jako ośrodki przemysłu naftowego. Nasze republiki w Azji Środkowej obfitują w węgiel, ropę naftową, łupek, cement, ołów, fosforyty, rtęć, antymon, miedź i inne bogactwa naturalne.

Za władzy radzieckiej odkryto i eksploatuje się na olbrzymich przestrzeniach złoża kruszców i minerałów. Rzecz oczywista, że to, co odkryto, stanowi tylko niewielką część bogactw, w jakie obfitują tereny Związku Radzieckiego.

Poszczególne części Związku Radzieckiego różnią się pod względem warunków klimatycznych, stąd niezwykle różnorodny jest nasz świat roślinny i zwierzęcy. Rozległe, pokryte niezmiernie ubogą roślinnością obszary podbiegunowe, przechodzą w nieprzebyte pasmo lasów iglastych i liściastych, dostarczających niezwykle cennego budulca oraz surowca dla celów przemysłowych. Dalej ciągną się ogromne przestrzenie tzw. lasostepu i żyzna ziemia stepów czarnomorskich i kaspijskich, kubańskich, naddońskich i zachodnio-syberyjskich. Rozpościerające się tutaj pola kołchozowe rodzą miljony pudów pszenicy oraz rozmaitych innych zbóż i kultur technicz-

nych. Szeroki pas centralny jest głównym producentem warzyw. Jest on również terenem, na którym zamieszkuje znaczna część ludności o dużem doświadczeniu zawodowem.

Najbardziej południowe tereny naszego kraju obejmują obszary podzwrotnikowe; znajdują się tu plantacje herbaty, gaje roślin cytrusowych, zasadzone już za władzy radzieckiej. Rosną tam również drzewa dostarczające cennego surowca przemysłowego — bukszpan, bambus i inne. Nasze republiki w Azji Środkowej: Uzbecka, Turkmeńska i Tadżycka, położone w pasie posuchy, dzięki szeroko rozgałęzionemu systemowi urządzeń irygacyjnych, dostarczają bawełny dla całego naszego przemysłu włókienniczego. Pod naporem człowieka radzieckiego coraz bardziej kurczy się nawet obszar pustyń i dzięki irygacji dostarcza cennych produktów rolnych.

Równie bogaty i różnorodny jest świat zwierzęcy naszego kraju. Obejmuje on wszystkie prawie gatunki znanych na kuli ziemskiej dzikich i domowych zwierząt, ryb i zwierząt morskich.

Rozmaitość warunków klimatycznych i odpowiadająca im różnorodność gałęzi gospodarstwa narodowego w jednym kraju już sama przez się rozszerza horyzont człowieka. Wielonarodowy skład ludności (193 miljony) zacieśnia stosunki wzajemne między poszczególnemi narodami i sprzyja ich wzajemnemu zrozumieniu. Powiedziałbym, że już samo to bratnie współżycie różnych pod względem narodowym ludów zadaje kłam tak zwanej teorji rasowej faszyzmu.

W przeszłości historycznej Rosji nigdy nie było okresów zastoju. Już kształtujące się państwo rosyjskie musiało prowadzić liczne wojny zarówno w obronie swego istnienia i niepodległości, jak i w celu zbobycia terytorjów przyległych, niezbędnych do zabezpieczenia jego granic. Surowa przyroda rozwijała w naszym narodzie ducha inicja-

tywy, zdolność do walki, jak również miłość ojczyzny.

Oczywiście, wielkość terytorjum, liczebność ludności, obfitość bogactw naturalnych i roślinności — wszystko to nie stanowi jeszcze o potędze państwa w pełnem tego słowa znaczeniu, lecz tylko o jego potencjalnych możliwościach. Znamy szereg wielkich państw o dużym obszarze i licznej ludności, lecz słabych w porównaniu ze swymi sąsiadami, którzy mają zarówno mniej ludności, jak i mniejsze możliwości potencjalne. Nie tak jeszcze dawno carska Rosja poniosła klęskę w wojnie z Japonją, która miała mniej możliwości potencjalnych i realnych. Ale czynniki wymienione wyżej stanowią mimo to konieczną przesłankę rozwoju potęgi kraju, ponieważ mały kraj, o ograniczonem terytorjum i ograniczonej liczbie ludności, ma również ograniczone możliwości.

* * *

Jednym z głównych czynników, stanowiących o potędze naszego kraju, jest radziecki ustrój socjalistyczny, czyli ta forma władzy państwowej, którą naród nasz sobie wywalczył i którą uważa on za swoją własną. W jednem ze swych dzieł Marks mówi o tem, że teorja staje się siłą materjalną z chwilą, gdy ją sobie przyswoją masy (Patrz: **K. Marks** «Przyczynek do krytyki heglowskiej krytyki prawa». **K. Marks i F. Engels,** Dzieła, t. I. wyd. ros., str. 392, 1938). I rzeczywiście, naród nasz wchłonął istotną treść władzy radzieckiej, idee, które władza radziecka wciela w życie; stanowią one tę niezwyciężoną siłę, która wytrzymała najcięższe próby w bezprzykładnej w dziejach walce.

Władza radziecka powstała w wyniku zwycięstwa klasy robotniczej i chłopstwa nad klasami wyzyskiwaczy. Wyrosła ona i okrzepła w walce o socjalistyczną przebudowę naszej Ojczyzny. Przed przejściem władzy w ręce Rad Rosja znajdowała się na

brzegu przepaści. Klasy panujące — kapitaliści, obszarnicy i ich poplecznicy — drobnomieszczańskie partje mieńszewików i eserowców — nie mogły uratować Rosji przed ostatecznem rozprzężeniem ekonomicznem i katastrofą. I jedynie nasza bolszewicka partja, czołowy oddział klasy robotniczej, znalazła właściwą drogę, umożliwiającą wyjście z nadzwyczaj ciężkiej sytuacji, jaka się wówczas wytworzyła.

Śmiałe wezwanie Lenina i towarzysza Stalina, nawołujące robotników i masy pracujące chłopstwa, by ujęli losy Rosji we własne ręce, znalazło głośny oddźwięk w masach ludowych. Rady delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich stały się jedyną i wszechogarniającą władzą w kraju.

Lenin pisał o radach: «To, co zdobyła rewolucja rosyjska, jest niewzruszone. Żadna siła nie może tego zabrać, podobnie jak żadna siła na świecie nie może odebrać zpowrotem tego, co stworzyło państwo radzieckie. Jest to zwycięstwo o światowem znaczeniu historycznem. W ciągu setek lat budowano państwa na modłę burżuazyjną, i po raz pierwszy odnaleziono formę państwa nieburżuazyjnego. Możliwe, że aparat nasz jest kiepski, ale powiadają, że pierwsza maszyna parowa, jaką wynaleziono, była również kiepska, i nie wiadomo nawet czy funkcjonowała. Ale nie o to chodzi, — chodzi o to, że wynalazku dokonano. Dajmy na to, że pierwsza maszyna parowa rzeczywiście się nie nadawała, ale teraz mamy zato parowóz. Dajmy na to, że nasz aparat państwowy jest nic nie wart, ale został on przecież stworzony, najdonioślejszy w dziejach wynalazek został dokonany i państwo typu proletarjackiego stworzone...» (Dzieła, t. XXVII, str. 253—254, wyd. ros).

Droga, którą kroczy władza radziecka — to droga walki w obronie interesów narodu. Osiągnięcia w tej dziedzinie są powszechnie znane. Wyłuszczenie istotnej treści władzy radzieckiej i plusów, jakie w

porównaniu ze wszystkiemi innemi formami władzy posiada radziecka forma władzy, wymagałoby napisania wielkiej rozprawy. Zatrzymam się tedy jedynie nad dwoma z mego punktu widzenia najistotniejszemi momentami: nad zupełnym demokratyzmem władzy radzieckiej i rzeczywiście całkowitej równości narodów Związku Radzieckiego. Konstytucja Stalinowska z największą wyrazistością odzwierciedliła zmiany socjalne i ekonomiczne, jakie zaszły w Związku Radzieckim od roku 1924 do roku 1936. I obecnie radziecki ustrój państwowy opiera się na Konstytucji Stalinowskiej, która z istoty swej jest uwieńczeniem zupełnej demokratyzacji naszego kraju. We wszystkich swoich ogniwach wybory do Rad odbywają się na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego w głosowaniu tajnem.

Najwyższym organem władzy państwowej jest u nas Rada Najwyższa ZSRR. Sprawuje ona władzę ustawodawczą. Rada Najwyższa powołuje Rząd ZSRR — Radę Komisarzy Ludowych ZSRR. Rada Najwyższa ZSRR składa się z dwóch izb, które mają równe prawa — z Rady Związku i z Rady Narodowości, którym przysługuje w równej mierze inicjatywa ustawodawcza. Radę Związku wybierają obywatele ZSRR według okręgów wyborczych w następującym stosunku: jeden delegat na 300 tysięcy ludności. Radę Narodowości wybierają obywatele ZSRR według Republik Związkowych i autonomicznych, obwodów autonomicznych oraz okręgów narodowych w następującym stosunku: po 25 delegatów od każdej Republiki Związkowej, po 11 delegatów od każdej republiki autonomicznej, po 5 delegatów od każdego obwodu autonomicznego i po jednym delegacie od każdego okręgu narodowego.

Rady, jako organa władzy, skupiają dokoła siebie ogromną liczbę działaczy państwowych, którzy wyszli z głębi mas ludowych. Oto kilka cyfr, które w

dostatecznej mierze ilustrują ten fakt. Do rad wiejskich wybrano 1.060.746 delegatów, do rad osad — 38.994, do rad rejonowych — 140.158, do rad miejskich i dzielnicowych rad w miastach — 151.822, do rad okręgowych — 871, do rad obwodowych i krajowych 9.311, do najwyższych rad republik autonomicznych — 2.320, do najwyższych rad republik związkowych — 4.532, i wreszcie — do Rady Najwyższej ZSRR — 1.338.

Już sama liczba delegatów, rozproszonych na całem terytorjum Związku Radzieckiego od Moskwy do najbardziej zapadłych zakątków — wskazuje, że za pośrednictwem delegatów władza radziecka może realizować i rzeczywiście realizuje najpoważniejsze przedsięwzięcia, ponieważ jest to aktyw, który w gruncie rzeczy obejmuje całą ludność naszego kraju. I wreszcie, jest to niewyczerpane źródło kształcenia działaczy państwowych. Ludność, wybierająca delegatów, utrzymuje z nimi bezpośrednią łączność. Łączność ta ciągnie się od dołu do góry nieprzerwanym łańcuchem, dzięki niej władza radziecka jest krwią z krwi narodu.

Zdarza się być może, że niekiedy ten czy ów wymyśla władzy radzieckiej w związku z tem lub innem niewłaściwem postępowaniem poszczególnych jej przedstawicieli. Każdy jednak rozumie, że jest to władza swoja, i człowiek, z jakiegokolwiek powodu z władzy tej niezadowolony, daje wyraz temu niezadowoleniu w sposób, w jaki to się zazwyczaj czyni w stosunku do człowieka bliskiego, pragnąc usunąć istniejące usterki swojej władzy i uczynić ją jeszcze doskonalszą. Usterki w pracy organów władzy radzieckiej krytykuje się stale, i im niższy bierzemy szczebel drabiny państwowej, tem bardziej krytyka ta dotyczy bezpośrednio kierowników poszczególnych ogniw aparatu radzieckiego. Krytyka uprawiana jest nietylko w artykułach gazetowych, lecz również ustnie na zebraniach i wiecach oraz

w osobistych uwagach bezpośrednio pod adresem delegatów.

Dla zilustrowania faktu, jak dalece władza radziecka bliska jest ludności, przytoczę wypadek, który przytrafił mi się osobiście. Pewnego razu latem byłem w swojej wsi. Wszyscy byli w polu, gdzie zbierali len. Udałem się również w pole, a wraz ze mną 6—7 kierowników instytucyj wiejskich. Kiedy zbliżyliśmy się do ludzi pracujących w polu, jedna z kobiet zbierających len krzyknęła pokazując na tych, którzy szli ze mną: «Michaił Iwanowicz, spójrzno iluś ludzi przyprowadził do nas w pole na spacer, a przecież my, kobiety, pracujemy!» «Ależ to wszystko wasi ludzie, — odpowiedziałem. — Patrz, oto twój zięć, a tutaj twój syn, a ten to mąż twojej sąsiadki». «Wiemy, że to nasi — mówiła dalej uparcie kobieta,—tylko że władza radziecka za bardzo ich rozpieściła». «Ale dlaczego nie zmusicie ich, by pracowali?» — pytam. «Spróbujże ich zmusić» — odpowiedziały kobiety. Wówczas zwróciłem się do przybyłych ze mną (przewodniczącego i sekretarza rady wiejskiej, przewodniczącego kołchozu, funkcjonarjuszy komsomołu, nauczycieli itd.) i wyjaśniłem im, że ponieważ wszyscy ludzie są w polu, nie mają oni we wsi teraz nic do roboty, niechaj więc również uprzątną dwa hektary lnu. Tę moją propozycję pracujące kobiety spotkały z wielkim zachwytem. Jak dowiedziałem się później, grono kierowników wiejskich rzeczywiście wykonało poleconą im pracę w ciągu dwóch dni, co było rzeczą zupełnie naturalną, ponieważ wszyscy ci ludzie potrafią świetnie pracować na roli. Wypadek ten jest jaskrawym dowodem tego, że władza radziecka jest z narodem spojona, że jest ona bliska narodowi.

Może mi ktoś odpowiedzieć, że chodziło tu o władze dołowe, rekrutujące się z ludzi miejscowych (niepodobna przecież znaleźć dla każdej wsi ludzi pochodzących z innej miejscowości). Ale na to mo-

gę odpowiedzieć, że wieś ta dała obecnie nam jednego generała, kilku oficerów, kilku sekretarzy komitetów dzielnicowych, nie mówię już o sobie. I trudno chyba znaleźć teraz jakąś mniej lub bardziej znaczną wieś, któraby nie miała swoich przedstawicieli wśród odpowiedzialnych kierowników instytucyj partyjnych albo radzieckich, w dowództwie armji albo wśród uczonych.

«Władza radziecka — mówił towarzysz Stalin — nie jest władzą oderwaną od narodu, — przeciwnie, jest ona jedyną tego rodzaju władzą, która wyszła z... mas ludowych, jest władzą im bliską. To właśnie tłumaczy niespotykaną siłę i sprężystość, jaką zazwyczaj władza radziecka ujawnia w chwilach krytycznych» («Marksizm i kwestja narodowo-kolonjalna», str. 81—82, wyd. ros., 1939 r.).

Leninowsko-stalinowska polityka narodowa uczyniła państwo radzieckie jednolitem. Zostało to osiągnięte nie drogą przemocy, nie ogniem i mieczem, lecz dzięki udzieleniu narodom niczem nieskrępowanych możliwości w dziedzinie tworzenia państw narodowych. «... Zadanie partji polega na tem, — mówił towarzysz Stalin, — żeby dopomóc masom pracującym narodów niewielkorosyjskich dopędzić Rosję Centralną, która je wyprzedziła, aby dopomóc im: a) rozwinąć i umocnić u siebie państwowość radziecką w formach odpowiadających obliczu narodowemu tych narodów; b) zorganizować u siebie sądownictwo, administrację, organa gospodarcze, organa władzy, pełniące swe funkcje w języku ojczystym, złożone z ludzi miejscowych, znających byt i psychologję ludności miejscowej; c) rozwinąć u siebie prasę, szkolnictwo, teatr, kluby i wogóle instytucje kulturalno-oświatowe w języku ojczystym». (Marksizm i kwestja narodowo-kolonjalna», str. 70, wyd. ros., 1937 r.).

Na samym początku gdzie niegdzie może i przesadzano i układano, dajmy na to, alfabet dla naro-

dów liczących zaledwie tysiąc osób. Albo, naprzykład, z pokrewnych sobie narodów, które mówiły jednak w różnych narzeczach, usiłowano stworzyć odrębne zjednoczenia narodowe.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że w początkowym okresie tak olbrzymiego ruchu rewolucyjnego, jaki ogarnął nasz kraj, każda, nawet najdrobniejsza narodowość, dążyła do ujawnienia swoich cech odrębnych i sądziła, że potrafi to osiągnąć przedewszystkiem zapomocą wyodrębnienia administracyjnego. Z chwilą jednak, gdy taką możność otrzymały, zrodziło się w nich dążenie do zjednoczenia z pokrewnemi sobie narodowościami. W ten sposób, ten być może nieco skomplikowany proces doprowadził koniec końców jedynie do zacieśnienia więzi, łączącej ze sobą narody Związku Radzieckiego, dzięki czemu niepomiernie wzrosła potęga państwa radzieckiego.

Towarzysz Stalin wskazał na cechy osobliwe naszej Konstytucji w dziedzinie wzajemnych stosunków między narodami; Konstytucja wychodzi z założenia, że wszystkie narody i rasy są równe wobec prawa, że różnica pod względem koloru skóry, bądź języka, poziomu kulturalnego, bądź też stopnia rozwoju państwowości, podobnie jak wszelkie inne różnice, zachodzące między narodami lub rasami, nie mogą służyć za podstawę do usprawiedliwienia nierówności narodowej. Konstytucja wychodzi z założenia, mówił towarzysz Stalin, że «wszystkie narody i rasy, niezależnie od ich poprzedniego i obecnego położenia, niezależnie od tego, czy są silne, czy też słabe — powinny korzystać z jednakowych praw we wszystkich dziedzinach gospodarczego, społecznego, państwowego i kulturalnego życia społeczeństwa».

Polityka narodowa władzy radzieckiej zupełnie słusznie nazywa się leninowsko-stalinowską polityką narodową. Daje ona możność maksymalnego rozwoju państwowości narodowej, kultury narodowej. Taka właśnie polityka umocniła bezwarunkowo Zwią-

zek Radziecki, co znalazło najbardziej dobitny wyraz w wyjątkowej solidarności wszystkich narodów w najcięższym okresie Wojny Narodowej z Niemcami hitlerowskiemi.

Jeżeli uogólnić całokształt osobliwych cech radzieckiego ustroju państwowego, jego podstawy konstytucyjnej, to źródło siły i niezwyciężoności władzy radzieckiej tkwi w tem, że «cieszy się ona sympatją oraz najgorętszem i najbardziej ofiarnem poparciem olbrzymiej większości mas» (Lenin). W tem tkwi siła Związku Radzieckiego.

* * *

Do najbardziej decydujących czynników, stanowiących o sile naszego państwa, należy zaliczyć ciężki przemysł, stworzony przez naród radziecki. «Ratunkiem dla Rosji — mówi Lenin — jest nietylko dobry urodzaj w gospodarstwie chłopskiem — to jeszcze nie wystarcza — i nietylko dobry stan przemysłu lekkiego, dostarczającego chłopstwu przedmiotów codziennego użytku — tego też jeszcze za mało—potrzebny jest nam również przemysł **ciężki** ... Bez uratowania przemysłu ciężkiego, bez jego odbudowy, nie potrafimy zbudować żadnego przemysłu, a bez przemysłu przestaniemy istnieć wogóle jako kraj samodzielny...Ciężki przemysł wymaga subsydjów państwowych. Jeżeli ich nie znajdziemy, to przestaniemy istnieć jako państwo cywilizowane, nie mówię już, że przestaniemy istnieć jako państwo socjalistyczne» (Dzieła, t. XXVII, str. 349, wyd. ros.).

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że carska Rosja była krajem przeważnie rolniczym, o słabo rozwiniętym przemyśle, przyczem główne i decydujące gałęzie gospodarstwa narodowego — przemysł naftowy, hutnictwo, przemysł węglowy — były głównie w rękach cudzoziemców. Szczególnie słabo był rozwinięty przemysł środków produkcji, wskutek

czego olbrzymie sumy wydawano na import z zagranicy brakujących materjałów, maszyn, obrabiarek itd. Przedrewolucyjna Rosja, mimo wszystkie swoje olbrzymie zasoby torfu, węgla, łupków, wodnej energji, miała nader słabo rozwiniętą gospodarkę energetyczną. Stworzenie takiej bazy, niezwykle ważnej dla wszelkiego przemysłu, przypadło w udziale władzy radzieckiej. Od pierwszych dni rewolucji Lenin wysunął zadanie elektryfikacji kraju, wobec czego został opracowany odpowiednio do tego zadania plan GOELRO. Dzięki dalszym poczynaniom władzy radzieckiej w dziedzinie elektryfikacji przemysłu, kraj nasz zajął drugie po Stanach Zjednoczonych Ameryki miejsce na świecie.

W okresie pięciolatek wybudowano w naszym kraju takie państwowe elektrownie-olbrzymy, jak: Dnieproges, Kanakirges, Rjonges, Dzorages, Szaturską, Gorkowską, Białoruską, imienia Klassona, Kaszyrską, Stalinogorską, Bakuńską, Czelabińską, Bereznikowską, Szterowską, Stalingradzką i wiele innych elektrowni. Pokryły one gęstą siecią nasz kraj i utworzyły całe systemy energetyczne, w rodzaju systemu moskiewskiego, leningradzkiego, gorkowskiego, uralskiego i innych.

W latach budownictwa pokojowego naród radziecki stworzył obok węglowo-hutniczej bazy przemysłowej na południu drugą węglowo-hutniczą bazę na wschodzie, która stała się podstawą przemysłu na Uralu i w Syberji. Między Wołgą a Uralem powstała druga baza przemysłu naftowego — «Drugie Baku», w rezultacie zwiększyło się wielokrotnie wydobycie w naszym kraju węgla, ropy naftowej, metalów.

Linja partji i władzy radzieckiej na przekształcenie naszego kraju z agrarnego w przemysłowy doprowadziła nas od początkowej rekonstrukcji i przebudowy technicznej starych fabryk do wzniesienia ogromnej liczby nowych potężnych zakładów przemysłowych — hut oraz zakładów budowy maszyn.

Proces ten trwa dotąd. Już w końcu drugiej pięciolatki Związek Radziecki pod względem produkcji maszyn rolniczych zajął pierwsze miejsce na świecie. Szereg gałęzi przemysłu, zupełnie nieznanych w carskiej Rosji, jak naprz. produkcja kombajnów, turbin parowych, szeroko rozwinął się w Rosji i uwolnił kraj od konieczności importu najważniejszych środków produkcji z zagranicy.

Za władzy radzieckiej stworzono takie olbrzymy przemysłowe, jak Elektrokombinat, Fabrykę rewolwerówek w Moskwie, Gorkowskie zakłady frezarek, Kramatorskie zakłady ciężkich maszyn, Uralskie zakłady budowy maszyn, Charkowskie, Czelabińskie, Stalingradzkie zakłady budowy traktorów, Zakłady budowy maszyn rolniczych w Rostowie nad Donem i inne.

W związku z kolosalną rozbudową sieci kolejowej, która połączyła ze sobą magistralami oraz szeroko rozgałęzionemi bocznicami najdalej położone części naszego kraju, jak również w związku z rozwojem wewnątrzfabrycznej sieci kolejowej wzrosła paląca konieczność wzmożonej budowy parowozów i wagonów. Szczególniej wzrosła budowa parowozów, i w tej dziedzinie ZSRR zajął pierwsze miejsce w świecie. Powstał szereg nowych zakładów budowy mechanizmów kolejowych: budowy parowozów w Woroszyłowgradzie, budowy wagonów w Niżnim Tagilu, Dnieprodzierżyńsku i inne. Wiele starych zakładów po gruntownej rekonstrukcji zaczęło produkować elektrowozy, dawniej nieznane, wagony pociągów elektrycznych, wagony metra, potężne parowozy nowej konstrukcji «J. S.», «F. D.» i inne.

W naszym kraju stworzony został odnowa przemysł lotniczy i budowy czołgów. Zupełnie nową gałęzią jest budowa samochodów, reprezentowana tak świetnie przez Moskiewskie Zakłady imienia Stalina «Zis», przez zakłady imienia Mołotowa w Gor-

kim, przez zakłady montażu samochodów w Omsku i w Rostowie nad Donem, oraz szereg pomocniczych zakładów, zaopatrujących przemysł budowy samochodów. Stworzony został nowy przemysł produkujący łożyska kulkowe, w rodzaju ogromnej nawet w skali światowej fabryki łożysk kulkowych im. Kaganowicza w Moskwie.

Olbrzymi był rozwój w naszym kraju przemysłu obróbki metali zarówno odnowa stworzonego, jak i rekonstruowanego, którego bazą były stare zakłady przemysłowe. Powszechnie znane są takie zakłady i kombinaty jak: Azowstal, Magnitogorski kombinat metalurgiczny, zakłady im. Stalina w Zagłębiu Kuzbaskiem, Elektrostal, Zaporożstal, Czelabińskie zakłady ferostopów itd. Zbudowano szereg nowych hut, w których przetapiano miedź, ołów, nikiel, aluminjum. Wzrosła wielokrotnie liczba walcowni i odlewni rur, wielkich i średnich hut.

Szeroko rozwinął się w Związku Radzieckim przemysł chemiczny, który za caratu nędznie wegetował. Powstały zakłady i całe kombinaty wyrobu nawozów sztucznych, jak naprz. Woskresieński, Aktjubiński, Taszkiencki kombinat chemiczny. Na nowych podstawach zorganizowano przemysł gumowo-azbestowy, produkcję nawozów potasowych, azbestu i syntetycznego kauczuku. Prawie odnowa stworzono przemysł chemiczno-farmaceutyczny.

Za władzy radzieckiej wielki krok naprzód zrobił również przemysł drzewny, papierniczy, budowlany. Znacznie rozwinął się również nasz przemysł lekki. Przemysł ten, po otrzymaniu nowych maszyn i obrabiarek i zrekonstruowaniu oraz zbudowaniu szeregu nowych, wielkich przedsiębiorstw szybko zwiększa swą produkcję.

Szybko kroczy naprzód również przemysł spożywczy, który dawne nawpół chałupnicze metody produkcji zastąpił nowemi zmechanizowanemi metodami. Zbudowano szereg wielkich kombinatów wyro-

bów mięsnych, fabryk konserw oraz przetworów owocowych, jak również fabryk półfabrykatów.

Trzeba nadmienić, że wzrostowi i rozwojowi wszystkich gałęzi naszego przemysłu sprzyja bardzo ta okoliczność, że są one wyposażone w maszyny najnowocześniejszej i najdoskonalszej konstrukcji, które zkolei, dzięki szeroko rozwiniętym u nas wynalazkom oraz twórczej pracy inżynierów i techników stale ulegają coraz to nowym ulepszeniom.

W szybkiem tempie wzrastał przemysł w naszych republikach związkowych. Świadczą o tem wymownie następujące cyfry: od roku 1913 do roku 1940 produkcja ogólna wielkiego przemysłu wzrosła przeciętnie w całym kraju 10,9 razy, w Kazachskiej zaś SRR — 22,2, w Ormiańskiej SRR — 22,3, w Gruzińskiej SRR — 26,4 w Kirgiskiej SRR — 160, w Tadżyckiej SRR — 242 razy.

W kraju Nadwołżańskim, na Uralu, na Syberji, na Dalekim Wschodzie, w Karagandzie zbudowano równolegle do istniejących przed rewolucją tylko w zachodnich i centralnych obwodach naszego kraju zakładów przemysłowych, nowe zakłady przemysłowe. Rząd radziecki i partja dołożyły wszelkich starań, by przezwyciężyć nieracjonalne rozmieszczenie przemysłu, właściwe Rosji carskiej. Punkt ciężkości naszego przemysłu z roku na rok przesuwał się w coraz większym stopniu na wschód, bliżej źródeł surowca i paliwa.

W związku z rozszerzeniem strefy uprawy kultur technicznych wyrosły liczne zakłady przemysłowe tam, gdzie ich dotąd nie było. Tak naprzykład, wybudowano cukrownie w Kirgizji, Kazachstanie, Zachodniej Syberji oraz w innych obwodach Związku Radzieckiego.

Wszystko, co przytoczyliśmy wyżej, bynajmniej nie pretenduje do tego, by dać jako taki wyczerpujący przegląd rozwoju naszego przemysłu, wykazuje ono jedynie ogólną tendencję, świadczy o tem, jak

olbrzymiej pracy dokonał naród radziecki, kiedy stworzył bazę przemysłową swojej potęgi, oraz jak wielką i potężną jest ta baza.

Dla zilustrowania siły wytwórczej naszego przemysłu nie przytaczam danych liczbowych, których mamy mnóstwo. Najlepszem świadectwem naszej potęgi przemysłowej jest fakt, że w ciągu prawie trzech lat niespotykanej pod względem swych rozmiarów wojny przemysł nasz zaspokaja całkowicie wszystkie potrzeby frontu. Fakt ten wykazuje naocznie faktyczną siłę naszego przemysłu, siłę, która wzbudza zachwyt całego świata.

Podałem niewielki tylko wykaz stworzonych w czasach radzieckich zakładów przemysłowych. Ale za tym wykazem kryje się ogromna fizyczna i twórcza praca naszej klasy robotniczej w przeszłości, a zwłaszcza w chwili obecnej. Przedsiębiorstwa przemysłowe, stworzone przez klasę robotniczą, produkują i dostarczają niezbędnej dla państwa, a zwłaszcza dla potrzeb frontu produkcji, której wartość sięga obecnie miljardów rubli.

Budując te zakłady przemysłowe, a następnie pracując w nich, klasa robotnicza, jak również inżynierowie i technicy niezwykle wyrośli sami zarówno pod względem organizacyjnym, jak zawodowym. Przedsiębiortswa te nie są dla nich poprostu zakładami przemysłowemi, produkującemi te czy inne wyroby. Dla nich zakłady te są wytworem ich własnej pracy, zrealizowanej w olbrzymiej skali; traktują oni je jak rodzone dziecko, jak swoją własność, która daje im możność zwiększenia potęgi państwa radzieckiego.

Do wszystkiego, co mówiliśmy wyżej, należałoby oczywiście dodać twórcze wysiłki, jakie klasa robotnicza wkłada w swą pracę, ponieważ najbardziej poglądowo charakteryzuje klasę robotniczą jej bohaterska praca. Ale ogólna suma produkcji jest przecież tylko wynikiem wysiłku klasy robotniczej i

tych wszystkich możliwości materialnych, jakiemi rozporządza nasz przemysł. Maszyny — to tylko środek produkcji, wytwórcą zaś jest klasa robotnicza, pracująca przy maszynach, które sama stworzyła. Ponieważ jednak pisze się u nas o tem i mówi codziennie, ponieważ wykazuje się to na konkretnych przykładach, uważam powtórzenie tego za zbyteczne.

* * *

Jednym z najważniejszych czynników ekonomicznej potęgi Związku Radzieckiego jest rolnictwo, które za władzy radzieckiej osiągnęło wielkie sukcesy.

W dziedzinie gospodarstwa rolnego zrobiliśmy wielki krok naprzód i obecnie nasze rolnictwo należy chyba do najbardziej przodujących w Europie. Te osiągnięcia naszego rolnictwa są niewątpliwie owocem ustroju radzieckiego. Możliwe, że komuś zagranicą takie twierdzenie wyda się nieprzekonywającem, taki jednak jest rzeczywisty stan rzeczy.

Obecnie kraj nasz pokrywają nie indywidualne, rozpylone, bezładnie rozrzucone i stanowiące własność prywatną działki, lecz jednolite obszary pól kołchozowych, wymierzone i rozplanowane przez doświadczonych mierniczych. Przy rozplanowaniu uwzględniono celowość takiego czy innego rozmieszczenia działek ziemi z punktu widzenia gospodarczego, zaprowadzono prawidłowy płodozmian i, rzecz oczywista, zniesiono system podziału ziemi na wąziutkie pasma oraz szachownicę.

Gospodarstwo rolne kołchozów jest w przeważającej części zmechanizowane. Ilość znajdujących się tam w użyciu traktorów oraz innych skomplikowanych maszyn rolniczych wynosi już teraz setki tysięcy. Wystarczy zaznaczyć, że pod względem wyposażenia gospodarstwa rolnego w sprzęt techniczny kraj nasz zajmuje pierwsze miejsce na świecie. Przytem przeciętna wydajność, z jaką pracują

nasze maszyny rolnicze, a zwłaszcza traktory, jest bardzo wysoka.

Znaczne są osiągnięcia w dziedzinie uprawy kultur zbożowych. Obecnie takie kultury zbożowe, które uważano zawsze za kultury południowe, jak pszenica, przeniknęły do obszarów centralnych, a nawet północnych. Kultury zaś, które kiedyś hodowano zazwyczaj na północy albo w obwodach centralnych, przeniknęły na południe. Jako przykład można przytoczyć kartofle.

Kolektywizacja gospodarstwa rolnego stała się bodźcem do powiększenia obszaru gruntów zasiewnych. Nasze kołchozy i sowchozy rozpoczęły uprawę wielkich obszarów, które dotąd leżały odłogiem. Szczególnie wzrósł obszar zasiewu kultur intensywnych, jak naprzykład kultur technicznych, warzyw i roślin pastewnych.

Faktem wielce charakterystycznym jest to, że wraz z kolektywizacją gospodarstwa rolnego odbywał się w naszym kraju szybki proces jego intensyfikacji. Jest to szczególnie widoczne, jeśli chodzi o warzywa. Jak olbrzymie są nasze osiągnięcia w dziedzinie uprawy warzyw możnaby wykazać na podstawie materjału cyfrowego. A szczególnie ważne jest to, że nasza nauka agronomiczna potrafiła wprowadzić uprawę warzyw w takich obwodach, w których uważano ją przedtem za niemożliwą ze względów klimatycznych. Dziś zajęły one trwałe miejsce w codziennym posiłku mas chłopskich i ludności miejskiej, co się niewątpliwie przyczyniło do znacznego polepszenia odżywiania najszerszych warstw ludności. Należy przypuszczać, że w centralnych i północnych obwodach Związku Radzieckiego, w miarę stale wzrastającej uprawy warzyw, będzie się coraz bardziej zmniejszało spożycie chleba, przypadające na jednostkę. Daje się zauważyć wielki wzrost hodowli owoców, co również przyczynia się do urozmaicenia i polepszenia odżywiania naszej ludności.

Aby ocenić zdobycze gospodarstwa zbiorowego, trzeba sobie uświadomić, że przed wojną rząd wysunął wobec chłopstwa kołchozowego i kołchozów zadanie osiągniecia urodzaju zbóż w wysokości 8 miljardów pudów rocznie i że zadanie to w ciągu ostatnich lat przed wojną zostało prawie rozwiązane.

Zaprowadzenie skomplikowanych maszyn w gospodarstwie kołchozów i sowchozów znacznie zwiększyło wydajność pracy w rolnictwie i spowodowało specjalizację pracy. Nie chcę zaprzątać uwagi czytelnika cyframi i skomplikowanemi obliczeniami, wskażę więc jedynie na to, że przed rewolucją sama tylko południowa Ukraina co rok podczas żniw potrzebowała około dwóch miljonów robotników rolnych, pochodzących przeważnie z gubernij: orłowskiej, tulskiej, riazańskiej, kałuskiej oraz innych centralnych gubernij Rosji. W czasach radzieckich obszar zasiewny południowej Ukrainy jest znacznie większy niż za caratu, zwiększyła się różnorodność uprawianych kultur wzrósł urodzaj, i mimo to chłopstwo kołchozowe dawało sobie radę własnemi siłami z całokształtem robót rolnych, podnosząc przytem coraz bardziej intensyfikację rolnictwa. Proces ten odbywał się u nas nietylko na Ukrainie, lecz i na całem terytorjum olbrzymiego Kraju Rad.

Wielkie znaczenie nietylko dla produkcji rolnej, lecz i dla udoskonalenia uprawy roli mają nasze sowchozy. Nie ulega wątpliwości, że z roku na rok będzie wzrastała ich rola jako wielkich, zmechanizowanych, wyspecjalizowanych w określonej gałęzi gospodarstw, z których doświadczenia będą w coraz szerszym zakresie korzystały nasze gospodarstwa kołchozowe.

Olbrzymie zmiany, jakie zaszły w rolnictwie naszego kraju, umożliwiły, że przetrwaliśmy w ciągu trzech lat wojny, nie odczuwając stosunkowo braku żywności—i w dodatku w ciągu dwóch lat bez Kubania,

obszarów naddońskich i Ukrainy, czyli bez naszych najbardziej urodzajnych obwodów.

Mamy wszelkie podstawy, by oświadczyć, że wojna jaskrawo ujawniła ogromne plusy ustroju kołchozowego. «Jeżeli w trzecim roku wojny — mówił towarzysz Stalin — nasza armja nie doznaje braku żywności, jeżeli ludność zostaje zaopatrzona w żywność, a przemysł w surowce, to ujawniły się w tem siła i żywotność ustroju kołchozowego, patrjotyzm **chłopstwa kołchozowego".**

Mógłby ktoś powiedzieć, że otrzymujemy pomoc aprowizacyjną od Stanów Zjednoczonych Ameryki. Oczywiście, taka pomoc jest dla nas niezwykle wartościową pomocą. Ale tylko pomocą i niczem więcej.

Rzecz jasna, że szybki rozwój gospodarstwa rolnego w wielkim stopniu zwiększał wielkość zasobów surowcowych dla przemysłu, a przez to samo zwiększał jakościowo siłę naszego kraju wogóle.

Jedno z najtrudniejszych zagadnień — wzrost hodowli bydła i ulepszenie gatunku bydła z roku na rok rozwiazywano w sowchozach i kołchozach coraz pomyślniej. Zwiększała się ilość bydła, będącego własnością społeczną, a co najważniejsze — ilość bydła rasowego.

Kolektywizacja, podział pracy w gospodarstwie kołchozowem, wprowadzenie skomplikowanych maszyn rolniczych, środki agronomiczne — cały ten proces jako całokształt sprzyja wzrostowi doświadczenia technicznego i zdolności organizacyjnych kołchozowych mas chłopskich. Wogóle nasze rolnictwo, jako całość, jest jednem z wielkich ogniw potęgi ekonomicznej Związku Radzieckiego.

* * *

Bez względu na to, jak wielkie są zasoby materjalne państwa, jest rzeczą powszechnie uznaną nawet przez wielu specjalistów wojskowych, nie wyłą-

czając również niemieckich, że dla potencjału wojennego kraju wojującego wyjątkowe znaczenie posiada moralny i polityczny stan jego narodu.

Niemieccy zaborcy faszystowscy w swoim arsenale wojennym znaczną rolę wyznaczają propagandzie i agitacji, zmierzającej do wprowadzenia rozkładu oraz do zdemoralizowania narodów, toczących z nimi wojnę. Liczyli oni zupełnie poważnie na to, że również w Związku Radzieckim osiągną to samo, co osiągnęli w Zachodniej Europie, a może nawet więcej. Ale wojna ze Związkiem Radzieckim pokazała, że również pod tym względem hitlerowcy ponieśli całkowitą klęskę.

Stan polityczny i moralny oraz jedność naszego narodu przeszły wszelkie oczekiwania zarówno w obozie wrogów, jak i wśród naszych przyjaciół poza granicami ZSRR. O ile chodzi o nasz kraj, to nikt u nas nie wątpił o jedności i harcie narodu, o jego bezgranicznem oddaniu ojczyźnie, o jego gotowości do obrony jej niepodległości i wolności. A zresztą, trudno było o tem wątpić, ponieważ nasz naród — robotnicy, chłopi i inteligencja — stanowi jednolitą, zwartą, radziecką ze swego ducha całość; wszystkie części tej jednolitej całości współzawodniczą między sobą w patrjotyźmie, w pracy i w walce z wrogiem. Naród jako całość jest źródłem olbrzymiej potęgi duchowej, politycznej i moralnej.

Zagranica wie mało o naszej klasie robotniczej. Zagranicą, przynajmniej przed rewolucją, panowała powszechnie opinja, że nasza klasa robotnicza, w porównaniu z klasą robotniczą Europy Zachodniej, jest zacofana. W rzeczywistości jednak rzecz ma się zupełnie inaczej. Wystarczy nadmienić, że poczynając od ostatniego dziesięciolecia zeszłego wieku na proletarjat Rosji wywierała wpływ polityczny nasza bolszewicka partja, która pod wodzą Lenina i Stalina w zaciekłej walce ze wszystkiemi odmianami oportunizmu — z narodnictwem, ekonomistami, a później ese-

rowcami i mieńszewikami, krzewiła w szeregach proletarjatu idee rewolucyjnego marksizmu.

Mimo że partja nasza znajdowała się w warunkach nielegalnych, wpływ jej na klasę robotniczą był olbrzymi, co znalazło konkretny wyraz podczas Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, kiedy to proletarjat stanowczo poparł naszą partję w walce o władzę radziecką.

Klasa robotnicza Rosji carskiej przebyła ciężką, lecz pełną chwały drogę walki z caratem. Wiele ofiar ponieśli robotnicy i chłopi podczas zdobywania władzy, a następnie w jej obronie. Tysiące najlepszych synów klasy robotniczej i chłopstwa oddało swe życie w obronie państwa radzieckiego podczas wojny domowej i interwencji cudzoziemskiej. W latach budownictwa pokojowego dziesiątki tysięcy robotników nietylko ofiarnie pracowało nad stworzeniem przemysłu, poświęcali oni również wszystkie siły dziełu umocnienia państwa radzieckiego. Po wsiach i miastach — wszędzie można było spotkać robotników, którzy ofiarnie pracowali w organach władzy radzieckiej, żeby usprawnić i umocnić radziecki aparat państwowy. Wysiłki ich w dziedzinie budownictwa i umocnienia państwa radzieckiego nie były daremne. Z roku na rok w miarę wzrostu przemysłu podnosiła się stopa życiowa robotników, rósł ich dobrobyt materjalny, wzrastał poziom kulturalny.

I jest to zrozumiałe, ponieważ państwo radzieckie budowano właśnie poto, żeby realizować ideały klasy robotniczej. W dzielnicach robotniczych wznoszono nowe domy, wyrastały tu pałace kultury, teatry, przedszkola, żłobki dziecięce, szkoły, których liczba wzrosła do takiego stopnia, że rząd uchwalił dekret o powszechnem obowiązkowem nauczaniu dzieci w szkole średniej.

Związki zawodowe, jako czynnik kształtujący rozwój nawyków społecznych wśród robotników, rozporządzając własnemi wielkiemi środkami oraz środ-

kami funduszu ubezpieczeniowego, zbudowały wiele domów odpoczynkowych oraz stadjonów. I można śmiało rzec, że poziom społecznego i kulturalnego życia naszej klasy robotniczej jest dość wysoki, że jego dobrobyt materjalny przed wojną stale wzrastał i że w perspektywie widziała ona dalsze podniesienie poziomu materjalnego i kulturalnego.

Klasa robotnicza ujrzała już na własne oczy wyniki swej ofiarnej pracy, albowiem jej własne położenie polepszyło się. Klasa robotnicza przekonała się, że radzieckie państwo socjalistyczne jest jego prawdziwą ojczyzną i dlatego właśnie broni ona jej obecnie z takiem samozaparciem. Bezgraniczne bohaterstwo, które wykazali nasi robotnicy podczas ewakuacji przemysłu, ich bohaterska walka na froncie i ofiarna praca we fabrykach jest najlepszym dowodem tego, że nasza klasa robotnicza uważa władzę radziecką za swoją własną władzę i że oddaje jej wszystkie swoje siły. Niema dla niej żadnej innej władzy, która byłaby jej bliższa, z którą łączyłyby ją ściślejsze więzy. I dlatego tak wielki jest hart moralny naszej klasy robotniczej.

* * *

Komentatorzy zagraniczni, szczególnie z obozu naszych wrogów, stosują wobec naszego chłopstwa zwykłą przedrewolucyjną miarę «znawców» Rosji i widzą w niej jedynie «trzodę», którą się pędzi na wojnę. Chłop w Rosji — powiadają oni — jest taki sam, jak za caratu. Ale «komentatorzy» ci nie znają ani dawnej, ani nowej historji Rosji, nie wiedzą, że chłop rosyjski okrutnie zawiódł nadzieje cara i obszarników, kiedy ci, licząc na to, że uda im się oprzeć na przedstawicielach chłopstwa w Dumie Państwowej, usiłowali znaleźć wśród mas chłopskich obrońców reakcji. Bardziej jeszcze nie rozumieją «znawcy Rosji» naszej nowej, radzieckiej historji

rozwoju mas chłopskich. Nie rozumieją oni absolutnie procesu, jaki odbył się w naszej wsi w ciągu ostatnich dwudziestu lat.

Obecnie wieś nasza nie jest już więcej skupiskiem prymitywnych indywidualnych gospodarstw, izolowanych jedno od drugiego, jakiem była przedtem, lecz przeciwnie: współczesna wieś kołchozowa stanowi jednolitą całość, a równocześnie pod względem intelektualnym jest wielostronna. Powstała obecnie olbrzymia warstwa inteligencji wiejskiej. Każdy bardziej lub mniej znaczny kołchoz ma swego agronoma z wyższem wykształceniem agronomicznem, ma pracowników spółdzielni, przewodniczącego kołchozu, posiadającego poważne zdolności organizacyjne, ponieważ zarządza on dużem i skomplikowanem gospodarstwem kołchozowem. Fermy mają kierowników i personel techniczny, kołchozy — kierowników brygad, którzy powinni nietylko sami dobrze znać pracę, lecz posiadać również zdolności organizacyjne. Pracują tam traktorzyści i traktorzystki, kombajnerzy, ślusarze, mechanicy, dójki, jak również inni pracownicy odpowiednio do charakteru produkcji rolnej danego kołchozu.

Widać z tego, że samo już istnienie wielkiej produkcji rolnej, jego mechanizacja i intensyfikacja stawiają bez porównania wyższe wymagania w stosunku do kołchoźników, niż to było w warunkach istnienia indywidualnego gospodarstwa chłopskiego. Dziś w każdym choć o odrobinę większym kołchozie istnieją żłobki dziecięce, przedszkola, gdzie czyni się wszystko, by wychowywać dzieci w warunkach kulturalnych. Zwiększyła się sieć poczt, liczba szkół, zwłaszcza średnich, których program przewiduje również nauczanie języków obcych. Wynika z tego oczywiście, że liczba nauczycieli na wsi wzrosła w olbrzymim stopniu.

Nasza wieś przeżywa obecnie burzliwy rozwój samorodnej twórczości (przedstawienia teatralne, kół-

ka dramatyczne, śpiewu, tańców, gry na rozmaitych instrumentach muzycznych itp.). Z roku na rok zwiększa się ilość ruchomych instalacyj filmowych, społecznych i indywidualnych instalacyj radjowych. Wszystko to zmieniło do gruntu naszą ludność wiejską i jej psychologję. W każdym kołchozie istnieją organizacje komsomolskie, które zawsze są inicjatorami poczynań społecznych i kulturalnych. W organizacjach tych znaczną część stanowi młodzież, która ukończyła szkołę średnią.

Wraz ze wzrostem gospodarstwa oraz podniesieniem się poziomu kulturalnego wsi zacieśniła się również więź, łącząca naszą ludność kołchozową z wysoce wykwalifikowaną inteligencją. Spośród kołchoźników wyszło niemało administratorów, zajmujących wysokie stanowiska, funkcjonarjuszy partyjnych, uczonych, artystów, pisarzy, lekarzy, oficerów Czerwonej Armji. Znacznie wzrósł w ostatnim czasie dobrobyt wsi, i kołchoźnicy słusznie oświadczają, że życie ich stało się zamożne i kulturalne.

Nawiasem mówiąc, dziennikarze szwedzcy, którzy — nie pamiętam czy w końcu 1941 czy na początku 1942 — podróżowali po południowej Ukrainie, w swoich korespondencjach do kraju pisali, że widzieli, wyobraźcie sobie, na Ukrainie zupełnie takie same chaty, jakie istniały sto lat temu, że widzieli obdarte kobiety i dzieci, chociaż dzieci, według ich słów, dobrze wyglądały.

Korespondenci, z racji swego zawodu, powinni mieć bystre oko, jednakże korespondenci ci z niewiadomej przyczyny nie zauważyli, że szli oni przez Ukrainę wślad za niemiecką armją grabieżców, która wysyłała ze wsi ukraińskiej do Niemiec całe pociągi z tak zwanemi paczkami indywidualnemi. Zawartość tych paczek składała się z rzeczy odebranych chłopom, a zwłaszcza chłopkom. Cóż więc było dziwnego, że chłopki ukraińskie podczas okupacji niemieckiej były odziane w łachmany, a nie

w co innego. Jeżeli któryś z chłopów potrafił nawet coś niecoś ukryć przed Niemcami, to chował on to aż nie powracała Czerwona Armja.

To, że nasze chłopstwo kołchozowe rozporządza obecnie znacznie większemi kadrami inteligencji, widać chociażby z rozmachu ruchu partyzanckiego. Ruch partyzancki nie nabrałby nigdy takiego rozmachu i nie byłby prowadzony tak umiejętnie, gdyby chłopstwo kołchozowe nie miało w swojem środowisku inteligencji. Wśród partyzantów widzimy nietylko kołchoźników, lecz również przewodniczących kołchozów, odpowiedzialnych pracowników aparatu radzieckiego i organizacyj partyjnych, nauczycieli, uczonych, artystów, specjalistów wojskowych. Dlatego właśnie ruch partyzancki rozporządza nietylko kadrami szeregowych obywateli, walczących ofiarnie w obronie swej ojczyzny, lecz również kadrami ludzi wykwalifikowanych, którzy potrafią najbardziej racjonalnie zorganizować walkę partyzancką i zadawać najbardziej skuteczne ciosy z najmniejszemi dla siebie stratami.

Kolektywizacja gospodarstwa rolnego spowodowała nietylko zwiększenie powierzchni działek rolnych, nietylko zmiany w metodach uprawy roli, zmieniła ona również samego chłopa, rozszerzyła jego horyzont, przeobraziła go w człowieka, który w większym stopniu myśli kategorjami państwowemi.

I dlatego właśnie wieś nasza posyła obecnie do Czerwonej Armji nietylko mężnych jak dawniej żołnierzy, lecz również ludzi z doświadczeniem i wykształceniem technicznem: traktorzystów, kombajnerów, szoferów, techników — słowem, wieś, tak samo jak i miasto radzieckie dostarcza świadomych obrońców ojczyzny, żołnierzy, których przewagę nieprzyjaciel z dnia na dzień w coraz większym stopniu odczuwa na własnej skórze.

Nie jest przecież przypadkiem, że kiedy podczas bitwy ubywa z szeregów dowódca kompanji lub dru-

żyny, wśród czerwonoarmistów znajduje się zawsze żołnierz, pochodzący częstokroć ze wsi, który obejmuje dowództwo i doprowadza operację do końca. Już chociażby z tego można wywnioskować, że pod względem świadomości swego obowiązku patrjotycznego, swego intelektualnego i kulturalnego rozwoju nasze chłopstwo kołchozowe stoi na poziomie bez porównania wyższym, niż to było za caratu. Chłopstwo kołchozowe, biorąc przykład z miasta, dostarcza naszej armji świadomych bojowników, którzy mają pełną świadomość tego o co walczą.

* * *

Nasza inteligencja radziecka zdobyła sobie zaszczytne i chlubne miejsce w budownictwie i utrwaleniu państwa radzieckiego. Na początku obóz starej inteligencji przyjął ustrój radziecki dość nieprzychylnie. Sądzę, że prócz względów czysto materjalnych — utraty dobrobytu materjalnego — odegrało tu rolę również i to, że wielu spośród inteligencji uważało, iż nastał koniec kultury, jakkolwiek już wówczas najbardziej światłe umysły już od pierwszych dni rewolucji stanęły po stronie władzy radzieckiej. Należy powiedzieć, że inteligencji radzieckiej przynosi zaszczyt, iż rozdźwięk ten między władzą radziecką a starą inteligencją trwał niedługo. Ogół inteligencji szybko stanął do pracy radzieckiej; i oczywiście, najbardziej cennym jej wkładem do naszej wspólnej pracy jest to, że wychowała ona olbrzymie rzesze młodej inteligencji radzieckiej, z którą teraz zgodnie współpracuje.

Właściwie mówiąc, ścisła więź, łącząca naszą inteligencję z ustrojem radzieckim, jest zjawiskiem zupełnie naturalnem. Nasza inteligencja radziecka jest ludowa nietylko ze względu na swoje pochodzenie socjalne — dzięki stałemu dopływowi do jej szeregów nowych sił spośród masy robotników i

kołchoźników — jest ona ludowa również ze względu na warunki swej pracy. Ażeby zilustrować tę myśl, przypomnę, że Darwin swoje dzieło o pochodzeniu gatunków, które wymagało wielkiego nakładu pracy, napisał, prowadząc korespondencję z setkami dobrowolnych korespondentów, rozproszonych po całym świecie i prowadzących na jego prośbę obserwacje nad życiem ptaków i zwierząt. Ale nawet taką metodę pracy zbiorowej należy uważać za dziecinną w porównaniu ze zbiorowym charakterem pracy inteligencji radzieckiej.

W samej rzeczy, weźmy chociażby nasz Teatr Artystyczny i Teatr Wielki. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że teatry te należą do najbardziej przodujących w świecie, do teatrów o najwyższym poziomie artystycznym, że są to teatry jakby obliczone na najbardziej doborową publiczność. Przed rewolucją było tak rzeczywiście. Obecnie, nie mówiąc już o tem, że jej piętra i parter zapełniają w znacznym stopniu robotnicy i kołchoźnicy, widzimy również, że zwiedzają je setki przyjeżdżających z prowincji ludzi, którzy mają na uwadze inne specjalne cele. Ludzie ci uczęszczają do teatrów nietylko poto, aby się osobiście zabawić, lecz również jako organizatorzy twórczości artystycznej mas w kołchozach, jako pracownicy domów kultury, teatrów robotniczych i klubów. Zwiedzają oni te teatry, aby porównać co osiągnęli u siebie w terenie i czego im brak, zwiedzają te teatry w charakterze jakby specjalistów, którzy pragną się doskonalić i podzielić się swemi spostrzeżeniami oraz doświadczeniem, zaczerpniętem od wielkich mistrzów sztuki, z robotniczemi i chłopskiemi masami. Nie sądzę, żeby nasi utalentowani artyści nie uwzględniali tego faktu i by nie wpływało to na ich codzienną pracę.

Wśród naszych działaczy na polu nauki — aż do najwyższych jej wierzchołków — widzimy ludzi, związanych tysiącem nici z narodem. Nasi agrono-

mowie i pracownicy naukowi, studjujący biologję roślin, mają do swego rozporządzenia prócz świetnych instytutów, jeszcze niezliczoną ilość izb-laboratorjów, pomagających im z całą gotowością w doświadczeniach naukowych. Widzimy też, że nasi wielcy uczeni potrafią korzystać z ich usług. Jako przykład można wymienić akademika Łysienkę.

Pracownicy na polu nauk fizyko-chemicznych, zwłaszcza o ile chodzi o dziedzinę eksperymentalną, rozporządzają niezliczonemi instytutami badawczemi, laboratorjami fabrycznemi, kółkami wynalazców. Widzicie więc, że nasi wielcy uczeni mogą się zawsze oprzeć na pomocy licznych pracowników w tych dziedzinach.

Toteż nie jest rzeczą przypadku, że w naszym kraju podczas wojny tak szeroko rozwinęła się myśl i twórczość badawczo-naukowa w dziedzinie techniki, medycyny i innych gałęzi wiedzy. Sądzę, że w osiągnięciach, któremi może poszczycić się nasz przemysł w dziedzinie zaopatrywania frontu, nie małą rolę odegrała nasza inteligencja radziecka.

Znaczenie nauki w Związku Radzieckim stale wzrasta, a w związku z tem wzrasta również wpływ inteligencji, przenikający do wszystkich komórek naszego życia. Zrozumiała to nasza inteligencja i dlatego tak jaskrawem światłem zapłonął jej patrjotyzm w tak ciężkiej dla państwa radzieckiego godzinie.

* * *

Młodzież radziecka i pełen chwały Leninowsko-Stalinowski Komsomoł — organizator młodzieży — odgrywa wielką rolę w życiu naszego kraju w dziele zwiększenia potęgi państwa radzieckiego.

Nie będę zatrzymywał się nad bohaterstwem komsomolców, młodzieży na froncie, w oddziałach partyzanckich, na jej ofiarnej pracy na tyłach, w fabry-

kach, zakładach przemysłowych, na roli. Powszechnie znany jest ich patrjotyzm i wierność ojczyźnie radzieckiej. Chciałbym tylko zaznaczyć, że komsomoł, jak palenisko wielkiego pieca, hartuje i kształtuje nowego radzieckiego człowieka. Komsomoł jest dla młodzieży pierwszym szczeblem, prowadzącym na szeroką drogę życia społecznego i politycznego, drogę, która prowadzi młodzież do partji. Komsomoł jest zarówno dla młodzieży robotniczej, jak, i to szczególnie, dla młodzieży wiejskiej, najważniejszym organizującym czynnikiem. Komsomoł jest jakgdyby początkiem działalności kolegjalnej oraz szerokiej działalności społecznej dla tej młodzieży i rola jego w kształtowaniu człowieka radzieckiego, w rozszerzeniu jego horyzontów politycznych i społecznych jest szczególnie wielka.

* * *

Źródłem, z którego płynie siła duchowa naszego państwa, jego podstawą organizującą i kierowniczą jest partja komunistyczna, która liczy w swoich szeregach kilka miljonów ludzi. A są to najlepsi ludzie naszego kraju. Partja bolszewików zespoliła wszystkie narody ZSRR wokół leninowsko-stalinowskiego sztandaru, dodała natchnienia ludności radzieckiej na tyłach i na froncie. Głębokie zaufanie i autorytet, jakim cieszy się wśród narodu, są zupełnie zasłużone. O olbrzymim autorytecie partji świadczy już chociażby ten fakt, że nasz naród, czując niebezpieczeństwo, które zawisło nad krajem, jeszcze ściślej zwiera się wokół partji i zapełnia jej szeregi.

Partja komunistyczna jest czołowym oddziałem ludu pracującego w jego walce o umocnienie i rozwój radzieckiego ustroju socjalistycznego. Stanowi ona rdzeń kierowniczy wszystkich — zarówno społecznych, jak i państwowych — organizacyj ludu pracującego.

Organizacje partyjne, które znalazły się na zagar-

niętych przez nieprzyjaciela terenach radzieckich, wysoko dzierżyły sztandar Lenina — Stalina. I nawet ci spośród komunistów, którzy dostawali się do katowni gestapo, gdzie faszystowscy oprawcy wszelkiemi środkami — od okropnego teroru do ponętnych obietnic — usiłowali ich zdeprawować i złamać pod względem duchowym — pozostawali wierni swojej ojczyźnie radzieckiej. Wróg okrutnie się przeliczył. W najbardziej ciężkich warunkach na tyłach wroga komuniści prowadzili ofiarną walkę z Niemcami, pociągając za sobą również masę bezpartyjną.

A zresztą inaczej przecież i być nie może. Wszak wychowanie w szeregach partji komunistycznej jest zupełnie inne, niż w szeregach jakiejkolwiek innej partji. Nasza partja — to nie sekta. Nie ma ona swoich specyficznych, odrębnych zadań. Jej zadanie polega na zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, na uwolnieniu ludzi znękanych gorzką dolą, która była ich udziałem w ciągu wieków, na stworzeniu doskonalszych form społeczeństwa ludzkiego, prawdziwego braterstwa narodów, — słowem na zrealizowaniu tego, co było odwiecznem marzeniem najlepszych przedstawicieli ludzkości. I partja nasza osiągnęła to, kierując się nauką Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Te oto wzniosłe idee uszlachetniają właśnie naszych ludzi, prowadzą ich do czynów bohaterskich, które budzą podziw całego świata.

Partja komunistyczna stawia surowe wymagania swoim członkom. Nie daje ona im żadnych przywilejów, lecz przeciwnie, wymaga, żeby komunista był wzorem dyscypliny w pracy, karności państwowej, żeby jego oblicze ideowe i moralne było nieskazitelne, żeby przekładał interesy państwa radzieckiego nad interesy osobiste.

Partja nasza przebyła długą drogę ofiarnej walki z caratem i z całym właściwym mu układem socjalno-ekonomicznym. W walce tej rosła ona i hartowa-

ła się. Jej członkowie byli kierownikami i ofiarnymi bojownikami w czasie wojny domowej, inicjatorami w dziedzinie budownictwa państwa socjalistycznego. Nie będzie to przesadą, jeżeli powiemy, że partja komunistyczna jest jedną z najpotężniejszych partyj, nietylko pod względem liczebności, ale również pod względem swego składu jakościowego. Już to jedno, że partję naszą stworzyli i wychowali tacy wodzowie, jak Lenin i Stalin, o których nawet nasi wrogowie zmuszeni są powiedzieć, że swoją działalnością rozpoczęli oni nowy rozdział dziejów ludzkości — już to jedno świadczy o wielkości naszej partji, o tem, że jej działalność jest najbardziej jasną kartą w dziejach życia ludzkiego.

Wpływ naszej partji nie ogranicza się do ram organizacyj partyjnych: prowadzi ona całkowicie za sobą proletarjat, chłopstwo i inteligencję radziecką, które darzą ją całkowitem zaufaniem. Bez względu na to, jak wielka jest partja, nie będzie ona nigdy w pełnem znaczeniu tego słowa partją polityczną, jeżeli nie pójdzie za nią naród. Naród ufa naszej partji i idzie za nią. Najlepszem świadectwem tego jest fakt, że w najcięższych dla państwa radzieckiego chwilach w okresie wojny domowej, kiedy zdawało się, że szala zwycięstwa waha się, odbywał sią ogromny dopływ do szeregów partji. Również teraz, w obecnej wojnie, dopływ do partji stale się zwiększa i, co jest bardzo znamienne, dopływ spośród masy żołnierskiej. Bezpartyjni czerwonoarmiści, idąc do ataku i zdając sobie sprawę z tego, że lada chwila mogą polec, składają podania o przyjęcie ich do partji, przyczem wskazują, że pragną, gdyby ich zabito, umrzeć jako komuniści. Otóż w tem uczuciu narodu znajduje najdobitniejszy wyraz fakt, że partja nasza prowadzi rzeczywiście za sobą naród.

* * *

Analizując materjalne oraz moralno-polityczne czynniki stanowiące o sile i potędze państwa radzieckiego, rzekłbym, że jednym z najważniejszych czynników potęgi Związku Radzieckiego jest kierownictwo stalinowskie. Otóż już przeszło 20 lat partji naszej i krajowi przewodzi towarzysz Stalin. Nie jest przypadkiem, że robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja, przemawiając na zebraniach, często powtarzają: «Zwyciężymy, ponieważ kieruje nami towarzysz Stalin». Nazewnątrz mogłoby się to wydawać zwykłym zwrotem krasomówczym, w rzeczywistości jednak jest to wniosek, do którego naród doszedł na podstawie codziennej długotrwałej obserwacji działalności kierownictwa.

Śmierć oderwała Lenina od steru naszego państwa jeszcze wówczas, kiedy państwo radzieckie zaledwie zaczęło nieco zyskiwać na sile, kiedy jeszcze ani jedno zadanie w dziedzinie socjalistycznej przebudowy kraju nie było w rzeczywistości rozwiązane. Żywioły oportunistyczne i wrogie chciały wykorzystać śmierć Lenina poto, by zdezorganizować i zburzyć partję a przez to samo również państwo radzieckie. Ale partja pod kierownictwem towarzysza Stalina rozbiła antypartyjne i antyradzieckie elementy, zespoliła się w jednolitą całość, zdolną do zrealizowania nakazów Lenina.

Na porządku dziennym stało wówczas zadanie odbudowy przemysłu, a później przejście do uprzemysłowienia naszego kraju. Duszą tego wielkiego dzieła był towarzysz Stalin i pod jego wodzą partja oraz naród radziecki świetnie wywiązały się z tego zadania.

Towarzysz Stalin przenika wzrokiem bardzo dalekie perspektywy przyszłości. Prawie na samym początku industrjalizacji kraju postawił on kwestję konieczności zbudowania zakładów przemysłowych, produkujących traktory. Obserwatorzy zagraniczni traktowali to jako przygotowanie do wojny. Oczy-

wiście, nie ulega wątpliwości, że tabor traktorowy posiada we współczesnej wojnie motorów wielkie znaczenie. Ale dla towarzysza Stalina miało to wówczas znaczenie wtórne. Podkreślając konieczność zbudowania zakładów budowy traktorów, miał on na względzie kolektywizację gospodarstwa rolnego i oparcie tego gospodarstwa na trwałej bazie technicznej. To skomplikowane i trudne przedsięwzięcie miało wyjątkowe znaczenie. Kolektywizacja i mechanizacja gospodarstwa rolnego nie zmierzały bezpośrednio do celów wojennych, lecz jedynie do celów socjalistycznych i zwiększały oczywistą potęgę naszego kraju.

Oto szczegół, charakteryzujący ujmowanie przez towarzysza Stalina rozwoju przemysłu. W początkowych okresach industrjalizacji do towarzysza Stalina wpływały zażalenia od pracowników gospodarczych, w których była mowa o tem, że nasi niedoświadczeni robotnicy psują nowe, przywiezione z zagranicy maszyny. Ale na zażalenia te towarzysz Stalin zawsze odpowiadał, że niepodobna robotników nauczyć nowych metod pracy na nowych instalacjach tak, by to nic nie kosztowało. Z początku będą oni niszczyli, a potem nauczą się pracować przy tych maszynach i wówczas będziemy mieli dobrze wykwalifikowane kadry.

Jakgdyby końcowym akordem wieńczacym industrjalizację i zakładającym niezłomny fundament pod cały nasz przemysł, gospodarstwo rolne i transport, było dane przez towarzysza Stalina hasło o szkoleniu kadrów: „Trzeba wreszcie zrozumieć, że ze wszystkich wartościowych kapitałów, istniejących na świecie, najbardziej wartościowym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry. Trzeba zrozumieć, że w naszych obecnych warunkach «kadry decydują o wszystkiem». Jeśli będziemy mieli dobre i liczne kadry w przemyśle, w rolnictwie, na transporcie, w armji — to kraj nasz będzie niezwyciężo-

ny. Jeśli nie będziemy mieli takich kadrów, to będziemy kuleli na obie nogi». (Zagadnienia leninizmu, wyd. XI ros., str. 491).

I otóż całokształt wszystkich tych poczynań, które zrealizowała nasza partja pod wodzą towarzysza Stalina, spowodował właśnie, że nasz przemysł, nasze rolnictwo, nasz transport potrafiły walczyć z najsilniejszym nieprzyjacielem na świecie.

Towarzysz Stalin wiele sił poświęcił temu, by zwiększyć potęgę Związku Radzieckiego. Lepiej niż ktokolwiek inny rozumie on znaczenie tej potęgi, a przecież w swoich referatach stale podkreśla, że obywatelowi radzieckiemu nie przystoi poprzestawać na tem, co osiągnięte, ani upajać się sukcesami. Zwycięstwo może się wyślizgnąć z rąk, jeżeli w naszych szeregach pojawi się beztroska.

Towarzysz Stalin, którego wkład w dzieło stworzenia potęgi państwa radzieckiego był sam przez się olbrzymi, potrafił połączyć, zespolić w jedną całość wszystkie siły państwa, natchnąć je, skierować do celu najgłówniejszego, najniezbędniejszego w danej chwili — do obrony państwa radzieckiego przed niemieckimi zaborcami faszystowskimi.

Z niemieckim faszyzmem na polach bitew walczy bezpośrednio Czerwona Armja, najbardziej energiczna część ludności ZSRR. Towarzysz Stalin poświęcił wiele sił stworzeniu Czerwonej Armji. I dziś, kiedy Czerwona Armja, która przeszła do ofensywy, bije niemieckie wojska faszystowskie i wypędza je z ziemi naszej, niemieccy generałowie i faszystowscy kronikarze wojenni tłumaczą to tem, że w ciągu dziesiątków lat robiliśmy jakoby zapasy wojenne i utrzymywaliśmy pokryjomu olbrzymią pod względem liczebności armję. Kłamliwe twierdzenia tych specjalistów tłumaczą się oczywiście tem, że próbują oni usprawiedliwić klęskę wojenną armji niemieckiej oraz jej dowództwa i pomniejszyć kunszt wojenny generalicji radzieckiej.

Przed przyjściem faszystów do władzy w Niemczech nasza armja była liczebnie bardzo niewielka, i dopiero, kiedy wytworzyło się niebezpieczeństwo najazdu faszystowskiego, zaczęła się stopniowo zwiększać. Można z całą stanowczością powiedzieć, że cały przebieg wypadków wojennych wykazał, że armja nasza rosła w toku wojny nietylko liczebnie, lecz doskonaliła się również stale jakościowo. Przecież nasi generałowie nie spadli z nieba — byli oni dowódcami tej lub owej formacji, ale ich zalety bojowe, ich zdolności wojskowe ujawniły się w pełni w czasie wojny. I dziś cały świat widzi, że nasi generałowie, oficerowie i żołnierze przewyższają swojemi zdolnościami tak mocno reklamowanych niemieckich generałów, oficerów i żołnierzy.

Zwycięstwa naszej armji nad najsilniejszym na świecie wrogiem — to rezultat wieloletniej pracy towarzysza Stalina, skierowanej ku udoskonaleniu walorów bojowych Czerwonej Armji. Ta gigantyczna praca znalazła swój wyraz w przewadze armji radzieckiej nad armją faszystowską, czego teraz nie neguje sam nieprzyjaciel. Wszystkie próby propagandy niemieckiej, by wytłumaczyć klęski armji niemieckiej tem, że wojska radzieckie zwyciężają jedynie dzięki swej przewadze liczebnej, są warte śmiechu. W samej rzeczy, mamy tu fakt przewagi, ale przewagi kunsztu wojennego i talentu. Jest rzeczą zrozumiałą, dość trudno przyznać to nieprzyjacielowi, który roztrąbił na cały świat, że walczy on ze wschodnimi barbarzyńcami. Ale faktów nie sposób obalić.

Armja w Związku Radzieckim jest nieodłączna od kraju. Wszystko, co było powiedziane wyżej o rozwoju materjalnej i duchowej siły narodu radzieckiego, o jego stanie politycznym i moralnym — wszystko to znajduje realny wyraz w bohaterstwie wojennem i kunszcie wojennym naszej armji. W oczach całego świata armja skupia w sobie materjalną i duchową

siłę narodu radzieckiego, znajduje w niej najbardziej jaskrawy wyraz w całej pełni potęga narodowa. Towarzysz Stalin zaś, jako Naczelny Wódz Sił Zbrojnych, z talentem właściwym wielkiemu strategowi, skierowuje tę siłę ku ostatecznemu rozgromieniu niemieckich zaborców faszystowskich, wypędzając ich precz z ziemi radzieckiej.

А-8968

Подписано к печати 29/VIII 1944 г.
Формат $70\times92^1/_{32}$. Объем $1^3/_8$ п. л.
Заказ 1463. Тираж 17100.

Типография „Искра Революции"
Москва



М. КАЛИНИН • Могущество Советского государства

На польском языке

Цена 1 руб.